

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

20 listopada 2022

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

„Proście o pokój dla Jeruzalem, niech zażywają pokoju ci, którzy ciebie miłują”. Psalmista zanosił tę modlitwę do Boga wierząc, że właśnie On jest gwarancją i źródłem wszelkiego pokoju. Jeruzolima – ta nazwa oznacza pokój. Dziś znów okazuje się, że ów pokój to globalnie „towar luksusowy”. Ciągłe wojny, jakie się toczą na świecie, uświadamiają nam, iż ludzkość stale przeżywa te same problemy, choć w innej odsłonie. Chęć dominacji, rozszerzenia własnych wpływów – to są powody wiecznych konfliktów. Wydaje się, że nic nie jest w stanie zmienić ani natury człowieka, ani „tego świata”, co w biblijnym rozumieniu oznacza sferę przeciwną Bogu. Taka diagnoza skłaniać może do rezygnacji i bezsilności. I rzeczywiście tak jest – pojedynczy człowiek może jedynie zaciskać zęby ze złości, uświadamiając sobie, iż nic nie jest w stanie zrobić, aby przyczynić się do pokoju na świecie. „Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu”. Ta zapowiedź Jezusa została zawarta w każdej Ewangelii synoptycznej, abyśmy nie mieli złudzeń, co do kondycji tego świata.

Słowo Boże nigdy nie zachęca do takiej postawy. Raczej wskazuje na źródło wszelkiego zła: „z serca ludzkiego pochodzą złe myśli”, prowadzące do śmierci i zniszczenia drugiego człowieka. Globalne zło zawsze ma początek w sercu człowieka. Świadomość, że jednak w rękę Boga są losy świata, nie może być tanim pocieszeniem, ale powodem wewnętrznej siły do czynienia pokoju. „Bóg uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów”. Czym jest królestwo Jezusa Chrystusa, Syna Bożego? Jakie to jest królestwo i gdzie ono jest? Stale na nowo podejmowana refleksja nad tym tematem nie może sprowadzać się tylko do przywołania odnośnych fragmentów Biblii. Ta refleksja musi nas prowadzić do pytania: czy ja żyję królestwem Bożym, czy ono jest w moim sercu? „Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest”, mówi Jezus, abyśmy nie mieli złudzeń, że od każdego z nas zależą losy świata, małej ojczyzny, którą tworzymy, w której żyjemy. Skoro królestwo Boże JEST, to trzeba je po prostu odkryć, odsłonić, ukazać. Niejako wejść do niego.

Zbawienie, jakiego dokonał Jezus Chrystus poprzez swą śmierć i zmartwychwstanie, polega na uwolnieniu nas z kajdan zła i śmierci. Zostaliśmy wybawieni z jej szponów. Szydercze wołanie członków Sanhedrynu i żołnierzy, którzy stali pod krzyżem Jezusa: „jeśli ty jesteś król Judejczyków, uratuj siebie” (dosł. z gr.), domagało się znaku, cudu spektakularnego. I Jezus dokonał znaku, lecz nie dla siebie, ale dla tzw. dobrego złoczyńcy, który miał odwagę wołać w godzinie wielkiej męki i próby: „przypomnij sobie o mnie, kiedy przyjdiesz do królestwa twego”. Tam, gdzie Jezus jest obecny, zawsze trwa Jego królestwo. I nie polega ono na słownych zapewnieniach: „Albowiem nie w słowie, lecz w mocy przejawia się królestwo Boże”. Jezus ma moc odmienić każdy trudny los człowieka, przywrócić radość po każdym smutku, uporządkować to, co przez grzech człowieka stało się chaosem. Nie ma takiej sytuacji, której On nie mógłby odmienić. A zatem dlaczego nie odmienia naszego świata ogarniętego wojną?

Czy wołamy: „wspomnij na mnie”, „ulituj się nade mną”, „Panie, ratuj mnie!”? Jeśli w moim sercu Pan rozleje swój pokój, będę czynić pokój, bo do Niego należę. Jeśli będę czynić pokój, królestwo Boże stanie się obecne. „Proście o pokój dla Jeruzalem!”